

KS. KAZIMIERZ DOLA

„CHRISTUS PRAECEPT — ECCLESIA SANCIVIT“

WROCŁAWSKA DYSPUTA TEOLOGICZNA WOKÓŁ TEZ
KSIĘDZA JANA HESSA (20-24 KWIETNIA 1524)

1. Geneza i okoliczności

Początki protestantyzmu na Śląsku są ściśle związane z Wrocławiem. Tu już w 1519 r. ukazało się kilka pism Marcina Lutra oraz tekst jego dysputy z Janem Eckem (lipskiej)¹. Tu, we Wrocławiu, z końcem 1520 roku istniała grupa zwolenników Lutra (*factio lutherana*)², którą tworzyli zapewne członkowie rady miejskiej Akacjusz Haunold, Ambroży Jenkwitz, Jan Metzler, na czele z pisarzem miejskim Wawrzyńcem Raabe (Corvinus). Z nich Haunold, podobnie jak jego ojciec Jan, był może przede wszystkim antyklerykałem, co łatwo prowadziło do sympatii proprotestanckich. Może bardziej teologiczne i religijne podłoże miała działalność na rzecz luteranizmu u Corvina.

Kościelnymi ogniskami, poprzez które upowszechniał się protestantyzm wśród wiernych we Wrocławiu były jednak kościoły zakonów żebraczych: minorytów św. Jakuba i augustianów - eremitów św. Doroty. Pierwszy należał do saskiej prowincji zakonnej, drugi do bawarskiej, ale pozostawał, choćby poprzez studia zakonników, w bezpośrednim kontakcie z Wittenbergą³. Prawdopodobnie już w 1521 roku z ambony kościoła św. Jakuba głoszone były hasła radykalnej reformy zwyczajów koś-

¹ G. Bauch, *Bibliographie der schlesischen Renaissance (1475 bis 1521)*, w: Silesiaca. Festschrift... C. Gruenhagen, Breslau 1898, 181; K. Engelbert, *Die Anfänge der lutherischen Bewegung in Breslau und Schlesien*, Teil I, Archiv für schlesische Kirchengeschichte (= Archiv) 18 (1960), 131 n.

² Acta Capituli Wratislaviensis 1500-1562. Die Sitzungsprotokolle des Breslauer Domkapitels in der ersten Hälfte des 16. Jahrhunderts, Bd. II: 1517-1540, bearb. v. A. Sabisch (= Acta z podaniem numeru), Köln 1976, nr 1346; Engelbert, *Anfänge I*, 131-137

³ Ch. Reisch, *Geschichte des Klosters und der Kirche St. Dorothea in Breslau*, Breslau 1908, 40-45.

cielnym, czemu jednak nie towarzyszyła naprawa życia zakonnego⁴, wręcz przeciwnie – właśnie hasło opuszczania konwentów rzucone przez reformację w imię wolności jednostki ludzkiej, znajdowało tu posłuch. Do 1523 roku około 20 zakonników opuściło klasztor. Najgłośniejszym kaznodzieją był tu o. Joachim Schnabel⁵. Nie lepiej było w klasztorze św. Doroty augustianów eremitów: do porzucenia życia zakonnego zachęcała ich uchwała kapituły prowincjonalnej z Wittenbergi⁶. Na Wielkanoc 1524 roku (27 i 28 III) zakonnicy tych właśnie klasztorów zaczęli w katedrze głosić kazania tak jawnie przeciwne nauce i zwyczajom Kościoła, że zabroniono im wstępu na ambonę; przenieśli się na cmentarz przykatedralny⁷.

Również wśród grup kleru katedralnego i przy parafiach miejskich znajdujemy ludzi łatwo dających posłuch temu, co tłumaczyłoby ich sposób życia niezgodny z wymaganiami prawa kościelnego, zwłaszcza bezżeństwa.

Karnawał roku 1522 dał okazję do ujawnienia nastrojów Wrocławian, może przede wszystkim młodzieży: kler stał się przedmiotem szczególnie złośliwych skeczów i parodii przebierańców, a kanonik Stanisław Sauer mówi wręcz o przejawach nienawiści względem kleru⁸. Przy tej okazji ośmieszano również sakramenty i zwyczaje kościelne⁹. Efektem bezpośrednim było usunięcie z miasta bernardynów¹⁰.

Niechęć do kleru uderza szczególnie w postawie rady miejskiej, która konsekwentnie zmierzała do wprowadzenia luteranizmu, jednakże – jak się wydaje – nie dla racji teologicznych, czy też dlatego, że kult i pobożność katolicką ludzie ci uznali za złą i niewystarczającą, ale raczej w grę wchodziły, poza sporami o odpusty i ofiary odpustowe, zaszarża od wielu dziesiątków lat animozje między miastem a Ostrowem Tumskim, radą miejską a kapitułą: o jurysdykcję sądowniczą nad poddanyymi kapituły, o wolny przywóz środków spożywczych na Ostrów, o utrzymywanie tam rzemieślników. Tzw. układ kolowratski z 1504 roku między klerem a stanami śląskimi, uzupełniony dodatkowym układem między miastem Wrocławiem a kapitułą, znacznie ograniczył przywileje instytucji kościelnych, ale gdy w 1516 roku pap. Leon X ogłosił układ po długich staraniach duchowieństwa katedralnego za nieważny, kapituła nie ośmieliła się przesłać tej decyzji na ratusz¹¹. Ocenia się te układy jako największe upokorzenie stanu duchownego, którego wpływów nie udało się jednak zlikwidować: problem jurysdykcji sądowniczej wrócił z całą ostrością w 1518 r. Sprawa oparła się o arcybiskupa gnieźnieńskiego i króla Ludwika, a z końcem tegoż roku odwołano się nawet do Stolicy Apostolskiej¹². Luteranizm stwarzał doskonały program unicestwienia kleru jako stanu społecznego – i ku temu rada

⁴ Acta 1424: 13 II 1523 kapituła katedralna wystosowała list do kapituły generalnej minorytów oskarżając część konwentu św. Jakuba o gwałtowne szerzenie luteranizmu.

⁵ G. Bauch, *Geschichte des breslauer Schulwesens in der Zeit der Reformation* (Codex dipl. Silesiae, t. 26), Breslau 1911, 9.

⁶ H. Tüchle, *Historia Kościoła 1500-1715* (Historia Kościoła, red. L.J. Rogier – R. Aubert – M. Knowles, t. III), Warszawa 1986, 51.

⁷ Acta 1482,1; J. Soffner, *Geschichte der Reformation in Schlesien*, Breslau 1887, 11-14; P. Konrad, *Die Einführung der Reformation in Breslau und Schlesien*, Breslau 1917, 23-25; Engelbert, *Anfänge I*, 149-160, 166-175.

⁸ Aufzeichnungen des breslauer Domherrn Stanislaus Sauer (+ 1535) über den Bischof von Salza (1520-1539) und seine Zeit, Archiv 15(1957) 164.

⁹ Tamże, 163 i Acta 1465, 1.

¹⁰ Aufzeichnungen 164; Engelbert, *Anfänge I*, 149-160.

K. Dola, *Wrocławska kapituła katedralna w XV wieku*, Lublin 1983, 245 n.

¹² Engelbert, *Anfänge I*, 127 n.

miejska zmierza. Jednym z ważnych, przełomowych kroków było własnowolne wprowadzenie przez radę miejską na centralną parafię wrocławską św. Marii Magdaleny ks. Jana Hessa, wbrew biskupowi, któremu przysługiwało prawo patronatu, a potem także Ambrożego Moibana na parafię św. Elżbiety. Gdy biskup odmówił ostatecznie Hessowi inwestytury, wprowadzili go na urząd członkowie rady miejskiej, którym towarzyszył zbrojny oddział straży oraz wielka gromada ludzi nieprzyjaźnie nastawionych wobec dotychczasowego administratora parafii kanonika Joachima Czirisia (Zieris)¹³. Równocześnie rada zabiegała, aby zachować wszelkie pozory prawa, chciała też wobec opinii miejskiej uzasadnić te posunięcia troską o dobro parafian. Stąd szeroko rozbudowany i rozgłaszany argument, że parafia Marii Magdaleny była duszpastersko zaniedbana, że nie miała pasterza proboszcza, a tylko administratora najemnika¹⁴. Unikano skrętnie odwoływania się do Lutra. Szczególnie charakterystyczne są tu instrukcje jakie otrzymali delegaci miasta na sejmik krajowy w Grodkowie w styczniu 1524 roku. Obawiając się przynajmniej jakieś repremendy ze strony pozostałych stanów przykazano im, aby zaprzeczali oskarżeniu, iż w czymkolwiek Luter lub jego pisma mają wpływ na postawę Wrocławian. Jeśli natomiast Luter domagałby się czegoś, o czym wyraźnie mówi Pismo święte, to oczywiście należy przyznać mu rację. Winni też bronić niektórych kaznodziejów miejskich piętnowanych przez kapitułę, bo napominają jedynie duchowieństwo katedralne za gorszący tryb życia: zamiast zawrzeć legalne małżeństwo duchowni ci stają się uwodzicielami. Jeśli rada bierze w obronę zbiegłych zakonników, to właśnie dlatego, że teraz - mając ślubną żonę - stali się uczciwymi pracownikami (jeden piekarzem, drugi murarzem)¹⁵. Delegacja jechała do Grodkowa pełna obaw: 12 IV 1523 król Ludwik pod sankcją konfiskaty mienia zabronił propagowania luteranizmu¹⁶; 23 VII 1523 pap. Hadrian VI napomniiał miasto, by pod pozorami ewangelicznej wolności nie pozwoliło uwieść się luteraniskiej herezji¹⁷; 11 XI 1523 król Zygmunt Stary ganił miasta śląskie, m.in. Wrocław, że łatwo ulegają nauce przeciwnej Biblii, świętym soborom, świętym i papieży oraz zawłaszczają dobra zapisane Kościołowi, a rok później kazał zamknąć granice Królestwa dla handlu z Wrocławiem¹⁸. Wbrew oczekiwaniom stany świeckie zajęły jednak w Grodkowie jednomyślnie stanowisko antagonistyczne względem kleru. Postanowiono, aby w kwietniu tegoż 1524 roku kontynuować rokowania we Wrocławiu. Tu żądano już zgodnie, „aby święta Ewangelia mogła być bez przeszkody głoszona według znaczenia Pisma świętego i aby według tego wszyscy mogli żyć nie niepokojeni przez nikogo“¹⁹.

W Grodkowie rada miejska upewniła się, że ze strony książąt i panów nic jej nie

¹³ Engelbert, *Anfänge I*, 187-190; Konrad, dz. cyt., 3-41; Acta 1464,1 i 1467,1. Cziris był dobrym kaznodzieją. Po usunięciu z parafii wrocławskiej, biskup wysłał go do Nysy, aby tam przeciwstawiał się luteranizmowi. Od 1526 r. był kaznodzieją katedralnym: Acta s. LX i 1484, 2.

¹⁴ Acta 1463: 21 X 1523.

¹⁵ Konrad, dz. cyt., 45 n.; *Die Reformation in Breslau*, hg. G. Kretschmar (Quellenhefte zur Ost-deutschen und Osteuropäischen Kirchengeschichte I), Ulm 1960, 101; P. Kielar, *Klasztory dominikańskie na Śląsku w czasie reformacji*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, wyd. J. Kłoczowski, Warszawa 1975, I, 561.

¹⁶ Bauch, *Geschichte des breslauer Schulwesens*, 18.

¹⁷ Konrad, dz. cyt., 37 n.; Engelbert, *Anfänge I*, 175.

¹⁸ Engelbert, art. cyt., 195; Konrad, dz. cyt., 49.

¹⁹ Acta 1480,2; *Die Reformation in Breslau*, 101.

grozi, że król poprzestanie na pogroźkach, że więc nie będzie musiała ani cofać swych decyzji, ani nawet z nich się tłumaczyć. Chodziło teraz o ich uzasadnienie, o przekonanie Wrocławian, że są one zgodne z Pismem świętym. Jest to ważna okoliczność, dla której już w Grodkowie wysunięto propozycję publicznego skonfrontowania stanowisk w świetle Pisma świętego: z jednej strony duchowieństwo katedralne, z drugiej kaznodzieje miejscy, których rajcy mieli na uwadze i o których zapewnili, że gotowi są odwołać wszystko, co w oparciu o Biblię zostanie im dowiedzione jako błędne²⁰. Nie wykluczone, że odbycie tej publicznej dysputy planowano na czas kolejnego zgromadzenia stanowego postanowionego w Grodkowie, a więc na 11 do 17 IV 1524 roku²¹.

Jakie wobec tych wydarzeń stanowisko zajęli biskup wrocławski Jakub von Salza, kapituła oraz pozostałe duchowieństwo? Stwierdzić trzeba najpierw, iż na Ostrowie Tumskim była świadomość istniejącego zagrożenia. Wynika to choćby z listów pisanych czy to przez biskupa czy kapitułę. W liście przedstawicieli kapituły wysłanym do Rzymu 3 V 1521 roku czytamy:²²

„Żyjemy w czasach, kiedy Kościół może ponieść wielkie szkody. Pomijając inne trudne sprawy, z samym Lutrem będziemy mieli niemniej problemów, niż przodkowie nasi mieli z Husem albo starożytni z Ariuszem i Nestoriuszem, i to tym bardziej, że tak niewielu liczy się z autorytetem kościelnym, a raczej znacznie więcej jest takich, co życzą sobie jego unicestwienia. Nie dziwię się zbytnio zuchwałości Niemców, którzy z natury są narodem wyniosłym i hardym, ale nawet nasz śląski lud tak nagle się zmienił, odchodzi od dawnej prostoduszności i kultu bożego. Książki Lutra tłumaczone na różne języki, także u nas... są bezkarnie czytane. Luter spłodził więcej potomków niż można się było spodziewać, a ci gorzej jeszcze od swego mistrza obszczekują władzę kościelną w przemówieniach, dysputach i pismach, a niekiedy i przy pomocy pięści zaprowadzają naukę Lutra“

Natomiast bp Jakub w swym liście gratulacyjnym do pap. Hadriana VI (wybrany 9 I 1522) nie tylko bardzo ostro osądził o. Marcina Lutra, ale także bardzo pesymistycznie ocenił sytuację w diecezji:²³

„nasza wspólnota chrześcijańska jest zagrożona przez obce narody na skutek naszych grzechów i sporów wewnętrznych. Najbardziej dręczy mnie jednak nieszczęsna nauka owego bluźniercy, a niegdyś zakonnika Marcina Lutra, który złamał przyrzeczenia i teraz znieważa świętą władzę. W swej zuchwałości posunął się tak daleko, że nie ma już niczego świętego... czego nie usiłowałby wyrzucić ten przeniewierczy komentator Pisma świętego... Ojcowie nasi musieli zmagać się w długotrwałych wojnach z husytami, a przecież chodziło tylko o różnice w przyjmowaniu Komunii. O ileż bardziej teraz musimy być czujni wobec tego obłędu luteranckiego, który przewyższa wszelkie dotychczasowe zło jakiego doznała Stolica Apostolska i duchowieństwo. Wprowadza on bowiem zupełnie nowy ryt nie tylko komunikowania, ale w ogóle sprawowania mszy. Luteranie wychodzą bowiem do ołtarza nałożywszy tylko broń na zwyczajną szatę, konsekruje się Ciało Chrystusa wypowiadając słowa konsekracyjne po niemiecku i rozdaje się Komunię bez uprzedniej spowiedzi, i to rozdaje ją ktokolwiek nie tylko ci, którzy odprawiają, i piją z tego samego kielicha, którego w przeddzień używali do stołu. Piszę tu, Ojcie

²⁰ Konrad, dz. cyt., 45.

²¹ Acta 1480,2; K. Orzechowski, *Ogólnośląskie zgromadzenia stanowe*, Warszawa 1979, 393 podaje datę 17 IV 1524 bez wskazania miejsca (Wrocław).

²² *Aufzeichnungen Stanislaus Sauer*, 149 n.; *Die Reformation in Breslau*, 42-47 (tekst łaciński i niemiecki). Autorami listu są kanonik St. Sauer i jeden z administratorów diecezji.

²³ *Aufzeichnungen*, 155-157.

święty, krócej niż wymagałaby tego sprawa, aby nie narzucać się, ale dodać muszę, że nic tym występny ludzom nie jest w Kościele święte, żaden ryt, żaden choćby najszacowniejszy obrzęd, żaden zwyczaj postny ani uroczystość, żaden obraz. Znane są też wypadki, że świeccy myli noworodków w święconej wodzie i sami sprawowali przy ołtarzu służbę Bożą. Odmawiają też oczywiście płacenia duchowieństwu czynszów. I to nazywają luteranie „Ewangelią“, a to, co dawne, aprobowane, apostołskie - diabelskim i przedajnym. Pogłębia nieszczęście to postawa zakonów żebraczych, które zamiast bronić godności papieskiej i zwalczać luteranizm, wywołują podniecenie wśród ludzi swymi nieroztropnymi wystąpieniami i dopiero gdy zaczęło im brakować środków do życia a bieda zajrzała w oczy, zrozumieli błąd...”

Dwa lata później wybór pap. Klemensa VII dał biskupowi Jakubowi ponowną okazję do napisania listu gratulacyjnego (2 IV 1524). Znajdujemy w nim te same nuty pesymizmu, stwierdzenie o szerzeniu się luteranizmu, o tym, że pustkami świecą klasztory męskie i żeńskie, że największą winę ponosi stolica prowincji — Wrocław, gdzie dopuszcza się wszystko, co znieważa kler i Stolicę Apostolską²⁴.

Przytoczone teksty są dowodem wyostrejzonej świadomości zagrożenia, jakie zawisło nad Kościołem. Bp Jakub nie lekcewał go, ale szukał sposobów zaradzenia zarówno na drodze przeciwdziałania, jak i kompromisu²⁵.

Próba zmobilizowania kleru i wyjścia naprzeciw nowej sytuacji był synod diecezjalny odprawiony w dniach od 7 do 9 maja 1523 roku²⁶. Uchwał jego nie znamy, kapituła zaniechała ich ogłoszenia „propter malevolentiam lutheranorum”²⁷, z czego można wnosić, że nawiązywały do aktualnych kontrowersyjnych problemów, a zawierały także zapewne krytyczne uwagi dotyczące duchowieństwa.

Biskup i kapituła zwracali się kilkakrotnie do króla polskiego Zygmunta Starego i arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Łaskiego o pomoc przeciw agresywnym poczynaniom rady miejskiej, nie bez rezultatu:²⁸ listy władców Polski i Węgier kierowane do Wrocławia były jednoznaczne — groziły miastu sankcjami w razie poparcia luteranizmu.

Na drodze kościelnej i politycznej rada miejska nie miała więc szans wygrania sporu z kapitułą. Pozostała droga znacznie groźniejsza i tragiczniejsza w swych konsekwencjach: zakwestionowanie samego stanu duchownego w społeczności kościelnej poprzez zakwestionowanie dogmatyczne kapłaństwa: nie ma święceń, nie ma hierarchii kościelnej, jest tylko posłannictwo słowo; nie ma ofiary mszy, bezsensowne są zapisy, aniwersaria; nie obowiązuje celibat, który czynił kler stanem społecznym. Należało dla tych poglądów pozyskać stany śląskie i przekonać o ich słuszności Wrocławian. Temu służyć miała zapowiedziana dysputa publiczna.

Tezy dysputy opracował ksiądz Jan Hess, proboszcz od św. Marii Magdaleny i opublikował najprawdopodobniej z początkiem lutego 1524 roku pt. „Axiomata

²⁴ K. Engelbert, *Die Anfänge der lutherischen Bewegung in Breslau und Schlesien*, Teil II, Archiv 19(1961), 66 n.

²⁵ Np. w sprawie obsadzania parafii miejskich: odmówił inwestytury dla J. Hessa w 1523 r., ale zaakceptował A. Moibana w 1525 po osobistej rozmowie i uzyskaniu zapewnienia, że będzie szanował kościelne tradycje. Zob. Konrad, dz. cyt., 66.

²⁶ *Concilia Poloniae*, t. X: Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty, wyd. J. Sawicki, Wrocław 1963, 231-233.

²⁷ Acta 1439, 3.

²⁸ Np. Acta 1422.

disputationis Vratislaviensis“²⁹. Tekst nawiązuje do wydarzeń wrocławskich i grupuje problemy wokół trzech zagadnień:

I. O Słowie Bożym

1. wszystko zostało powołane do istnienia mocą Słowa Bożego, wszystko też Słowu Bożemu winno być poddane i posłuszne;
2. sumienia ludzi mogą być prowadzone i umacniane jedynie przez Słowo Boże, jedynie ono winno być nauczane i służyć ku napominaniu;
3. Słowo Boże jest czyste i wypróbowane, a więc nie może być zanieczyszczane żadnym ludzkim zarządzeniem czy zwyczajem;
4. Słowo Boże jest światłem na drodze i kierunkowskazem, trzeba go stawiać na świeczniku i wszyscy winni w tym pomagać;
5. jest zwiastunem woli i łaski Bożej dla grzeszników, głoszenie jego wszyscy winni popierać;
6. do wspierania przepowiadających Słowo Boże w szczególny sposób zobowiązani są książęta i władcy, tak by dotarło do ich poddanych. Gdy przeciwstawiają się zwiastowaniu Słowa narażają się na potępienie;
7. Słowo skierowane jest do wszystkich, więc wszyscy w jego przekazywaniu mogą uczestniczyć, nauczać publicznie i prywatnie;
8. Słowo jest odżywczym pokarmem dla serc i sumień.

II. O kapłaństwie Chrystusa

1. Chrystus jest kapłanem ustanowionym przez Ojca, jedyną ofiarą za grzechy, siedzi po prawicy Ojca i pozostaje jedynym i doskonałym kapłanem;
2. jako równocześnie kapłan i ofiara, arcykapłan i Baranek, dokonał jedyne odkupienia;
3. nie ma żadnej innej ofiary za grzechy;
4. raz został ofiarowany i raz ofiara została dopełniona;
5. jak nie może więcej razy cierpieć i umierać, tak i nie może więcej razy być złożony jako hostia;
6. msza nie może być ofiarą, jest tylko wspomnieniem raz złożonej ofiary, co za Pawłem potwierdza Chryzostom;
7. przy świętowaniu tego wspomnienia nie są potrzebne żadne ceremonie ani szaty liturgiczne czy zewnętrzne obrzędy, a tylko wiara.

III. O małżeństwie

1. małżeństwo jest ustanowione przez Stwórcę, Chrystus je pochwalił, szanowali apostołowie i męczennicy, Pismo św. je chwali, a więc i teraz musi być dozwolone dla każdego i żadnej grupie ludzi nie wolno zabraniać jego zawarcia;
2. ci, którzy zabraniają małżeństwa i ci, którzy ich w tym słuchają, znieważają Boga Ojca i nigdy nie osiągną wiecznego dziedzictwa;
3. kto zabrania małżeństwa głosi naukę szatańską i wypacza sumienia;
4. małżeństwo jest obrazem tajemnicy między Chrystusem a Kościołem.

Tezy nie pozostały sprawą wrocławską: Hess przesłał je Lutrowi, który odpowiedział listem gratulacyjnym oraz Ulrykowi Zwingliemu, który przekazał je z kolei Wilhelmowi Farelowi do Genewy, skąd otrzymał je w Francji jeszcze w czerwcu 1524 roku Faber Stapulensis³⁰. Nawiązywał tekst też w sposób oczywisty do teolo

²⁹ Teksty łaciński i niemiecki: *Die Reformation in Breslau*, ss. 104-108; tekst niemiecki: Konrad, dz. cyt., 50-52 i Engelbert, *Anfänge II*, 173-177. Kapituła dyskutowała nad tezami 29 II 1524: Acta 1472,3. Ostatnia biografia J. Hessa z okazji 500. rocznicy urodzin: M.P. Fleischer, *Johann Hess, der Breslauer Reformator*, Schlesien 35 (1990), 193-203.

³⁰ *Die Reformation in Breslau*, 104, przyp. 2.

gi Marcina Lutra. Już w czasie dysputy lipskiej (27 VI — 16 VII 1519) odrzuciwszy kościelny autorytet jako wyjaśniający w sposób zobowiązujący Pismo św., przyjął Luter zasadę, że jest ono dostatecznie czytelne i wyjaśnia się samo. W pierwszym ze swych programowych pism z 1520 roku „Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego o naprawie chrześcijaństwa“ powtórzył zakwestionowanie autorytetu papieża i zaprzeczył kapłaństwu hierarchicznemu akceptując tylko powszechne ludu Bożego: „co wygramoliło się z wód chrztu może chlubić się, że wyświęcone zostało już na kapłana, biskupa i papieża“ W drugim piśmie z 1520 roku „O niewoli babilońskiej Kościoła“ wystąpił szczególnie ostro przeciwko mszy św. jako ofierze — sakrament ołtarza jest testamentem, Chrystusowym zapisem i darem dla nas, nie zaś ofiarą naszą Bogu składaną³¹.

Praktyczne następstwa, przede wszystkim w odniesieniu do liturgii, prawa i struktur kościelnych, wyciągnęli najpierw najbardziej radykalni zwolennicy Lutra, których on sam musiał temperować (Andrzej Karlstadt, Gabriel Zwilling, Tomasz Muentzer), zanim — później — sam nie poczynił ustępstw w tym samym kierunku (odrzucenie zasadności i wartości ślubów zakonnych i celibatu, porzucenie habitu i zawarcie małżeństwa w 1524 roku, określenie kultu, przyznanie władzy świeckiej prawa łamania oporu stawianego Ewangelii). Wydarzenia wrocławskie toczą się równoległe do tych zmagani na terenie krajów niemieckich o kształt reformy kościelnej i rozumienie „wolności chrześcijanina“ Jana Hessa uznać trzeba w jego postępowaniu za bardzo ostrożnego i umiarkowanego. Pozwalał działać świeckiej zwierzchności — miejskiej radzie wrocławskiej, która w tych latach odzegnując się od imienia Lutra kierowała się jego ideami.

Na Ostrowie Tumskim zapanowała atmosfera nerwowa i ciężka³². Zdecydowano 29 II 1524 raz jeszcze zwrócić się o wsparcie do metropolity gnieźnieńskiego Jana Łaskiego oraz do biskupów z Eger — Władysława Szalkána i z Poznania — Piotra Tomickiego w sprawie zgromadzenia stanowego i zapowiedzianej dysputy. Kapituła nie miała w swoich szeregach teologa. Jedyny, jak się wydaje, kaznodzieja zdolny do podjęcia rękawicy — Joachim Zieris, wygnany z parafii św. Marii Magdaleny, nie mógł podejmować we Wrocławiu dysputy. Jest zastanawiające i zawstydzające, że nawet spośród całego kleru diecezjalnego nie można było znaleźć nikogo odpowiedniego³³. Zaproszono więc z Krakowa kanonika Marcina Dobergasta, kaznodzieję niemieckiego przy kościele mariackim³⁴. Bp Jakub postanowił zasięgnąć opinii szerokiego grona kleru i zwołał go do Wrocławia na ogólnodiecezjalny konwent wielkanocny na poniedziałek po Niedzieli Białej (4 IV

³¹ Tüchle, *Historia Kościoła*, 48 n.; E. Iserloh, *Geschichte und Theologie der Reformation im Grundriss*, Paderborn 1980, 37 n.

³² Poglębiały ją pretensje rady miejskiej, że kapituła knuje przeciw niej oskarżając o antykościelne działania na dworach królewskich (Acta 1470,2), następnie odmowa plebanów wiosek kapitulnych ogłoszenia groźby ekskomuniki za nie uiszczanie dziesięcin; podobny zakaz ogłoszony w księstwie legnickim przez ks. Fryderyka; ośmieszanie duchowieństwa w czasie karnawału 1524 r. (Acta 1471).

³³ Concilia Poloniae X, 233 podaje notatkę z konwentu kleru 4 IV 1524: „ex clero catholico, in quo magna inquisitione facta, nullus inventus“

³⁴ Acta 1472,3 i s. XLVII; H.E. Wyczawski, Dobergast Marcin, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1981, I, 400.

1524)³⁵, a 8 IV przybył także delegat metropolity, kanclerz gnieźnieński Jerzy Myszkowski³⁶. Zgromadzeni zastanawiali się nad sprawami, które — według informacji, jakie doszły do biskupa — miały być przedmiotem obrad zgromadzenia stanowego: żądanie głoszenia Ewangelii wg sensu całego Pisma św. bez domieszek ludzkiej tradycji i komentarzy ojców, wykonywanie jurysdykcji kościelnej, dysputa wokół tez Jana Hessa. Na udział w dyspucie arcybiskup wyrażał zgodę pod warunkiem, że odbędzie się w miejscu, gdzie nie zagraża uczestnikom presja ze strony tłumu i że będą wyznaczeni kompetentni, bezstronni sędziowie³⁷. Atmosfera stała się jeszcze bardziej przygnębiająca, gdy okazało się, że rzeczywiście zgromadzenie stanowe książąt, panów i ludu uchwaliło, że „święta Ewangelia ma być głoszona bez przeszkód według sensu całego Pisma św. i każdy człowiek ma prawo swobodnie według niego żyć“ Gdy kler tej uchwały nie zaakceptował, magistrat wrocławski wypowiedział mu kolejny raz wojnę gospodarczą, a 15 IV 1524 przedstawił biskupowi niemal ultimatum:³⁸

1. słowo Boże, prawdziwa Ewangelia, mają być głoszone czyste, bez ludzkiej domieszki;
2. dziesięciny pieniężne i zbożowe mają być obniżone do umiarkowanej, zryczałtowanej sumy;
3. magistrat ma otrzymać prawo wprowadzania na urzędy i zdejmowania proboszczów obu miejskich parafii i rektorów szkół;
4. wszystkie fundacje ołtarzowe mają być przekazane kaznodziejom kościołów św. Marii Magdaleny i św. Elżbiety;
5. kanonicy, którzy są przy innych kościołach kaznodziejami mają być uznani za rezydujących;
6. nowo wprowadzone święta kościelne mają być skasowane, aby ludzi nie odrywać od pracy;
7. winiarnia na Ostrowie ma być zamknięta;
8. mistrz szpitala św. Macieja ma się rozliczać wobec magistratu ze spraw gospodarczych;
9. cenzury kościelne winny być zniesione.

Na takie postulaty ani biskup ani kapituła nie mogli wyrazić zgody, o czym z góry było wiadomo. Ich wysunięcie mogło być dodatkową racją, by odmówić udziału w dyspucie.

2. Przebieg

Czas, miejsce i warunki dysputy zostały — wobec negatywnej postawy biskupa i kapituły — bez wątpienia jednostronnie ustalone przez radę miejską. Nie zostały dotrzymane warunki postawione przez arcybiskupa i aprobowane przez kler wrocławski. Jako miejsce dysputy wybrano bowiem kościół św. Doroty, augustianów — eremitów. Wybór jest znamieny: środowisko eremickie już od kilku lat dawało posłuch ideom idącym z Wittenbergi. Nie był też kościół, dostępny dla wszystkich, dyskretnym miejscem, gdzie dyskutujący byłiby wolni od presji zewnętrznej. Zabrało w ogóle strony trzeciej — bezstronnego sędziego. Był nim Jan Hess sam. Nie

³⁵ Soffner, dz. cyt., 33-35; Engelbert, *Anfänge I*, 201 n.

³⁶ Acta 1479,2.

³⁷ Acta 1482,2; Konrad, dz. cyt., 49; Kielar, art. cyt., 563.

³⁸ Engelbert, *Anfänge I*, 205 n.; *Die Reformation in Breslau*, 101 n.

uczestniczyli więc w dyspucie przedstawiciele biskupa, obecna natomiast była, przynajmniej w bardzo reprezentatywnej części, rada miejska.

Przygotowano do dysputy teksty Pisma św. w języku hebrajskim oraz Nowy Testament w języku greckim. Powołano ekspertów — od tekstu i języka hebrajskiego Walentego Trotzendorfa oraz Antoniego Nigra od języka greckiego³⁹. Tezy przedstawiać i wyjaśniać mieli minoryci z klasztoru św. Jakuba — Jan Wunschalt i Joachim Schnabel. Jako oponenti też Hessa stanęli dominikanie z klasztoru wrocławskiego św. Wojciecha: Leonard Czipser, Marcin Scheiter, Andrzej Schmidt i Marcin Sporn. Pierwszym oponentem był nie Sporn, jakby tego należało oczekiwać z racji stopnia uniwersyteckiego (doktorat) i pełnionej funkcji (wikariusz generała), lecz nieznaną bliżej lektor filozofii konwentu wrocławskiego Czipser⁴⁰. W kościele nie przygotowano dwu równorzędnych katedr dla dysputujących stron, ale tylko jedną dla Hessa. On też po każdym fragmencie dysputy, jako prezydujący, podawał rozstrzygnięcie. Protokół ogólnikowy, nie dający wglądu w przebieg dysputy, sprzyja Hessowi.

Dysputa rozpoczęła się w środę 20 IV około godziny 6.00 rano mszą wotywną do Ducha Świętego. Bezpośrednio potem Hess uzasadnił, że doktorat teologii uzyskany na uniwersytecie mającym uprawnienia papieskie i cesarskie daje mu prawo ogłoszenia i prowadzenia dysput publicznych, zadeklarował też, że tę rozmowę na temat Pisma św. prowadzić chce ku chwale Bożej i dla uspokojenia udręczonych sumień. Zapewnił, że we wszystkim podda się Pismu św. i daleki chce być od jakiegokolwiek błędu. Przeszedł potem do przedstawienia tez zgrupowanych wokół trzech tematów, tak jak były ogłoszone drukiem. Po kilkugodzinnym wykładzie poprosił J. Wunschalta o kontynuowanie wyjaśnień. Po tej ekspozycji Hess zaprosił do zabrania głosu oponentów. Ciekawe, że nikt nie podjął zaproszenia, co upoważniło Hessa do stwierdzenia, że jego tezy nie budzą zastrzeżeń w swej prawowierności. Dopiero teraz zabrał głos Leonard Czipser. W dłuższym wywodzie mówił o Słowie Bożym. Opierał się po części na poczynionych notatkach, po części mówił z pamięci, co mogło spowodować, że wywód był chaotyczny i notariusze nie zanotowali go. Zbliżyła się godzina 4.00 po południu i prezydujący przeniósł dalszy ciąg dysputy na dzień następny.

W czwartek 21 IV rozpoczęto znów o 6.00 rano hymnem „Veni Creator“ Czipser kontynuował argumentację, a Hess i Wunschalt włączali się, by odpowiadać na trudności i rozwiązywać je. Sporn, który wydawał się najlepiej przygotowany, nie tylko nie był głównym dyskutantem, ale — według protokołu — włączał się do dyskusji poza porządkiem wpadając w słowo czy to Hessowi czy Wunschaltowi, czy nawet Czipserowi. Upomniany dwukrotnie przez delegatów rady miejskiej, nie zabierał już głosu, nawet na zakończenie dysputy. Wymiana zdań w tej części dysputy, argumentacja Czipsera i rozstrzygnięcia Hessa, są najlepiej w protokole odnotowane. Dlatego warto je tu przytoczyć w całości.

³⁹ W Trotzendorf studiował w Lipsku i Wittenberdze, w l. 1519/20 był penitencjarzem w katedrze. A. Niger (Spāt) studiował w Erfurcie, w 1521 r. w Wittenberdze poznał F. Melanchtona. Był rektorem szkoły św. Marii Magdaleny. Zob. Engelbert, *Anfänge II*, 200.

⁴⁰ Bliżej o dominikanach P. Kielar, art. cyt., 558, 563 n.

Argumentum: „Biada, tobie Korozain, biada, tobie Betsaido“ (Mt 11,21). Chrystus Pan nie chciał, by tam głoszone jego słowo, a więc nie na każdym miejscu wolno nauczać. Solutio: Mt 10,5 podaje „nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego. Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela“

Argumentum: gdyby wszędzie można było swobodnie przepowiadać, mogłoby to być na szkodę Ewangelii, bo każdy wykladałby ją według własnego rozeznania i pomysłu. Solutio: my nie żądamy, aby Ewangelia była głoszona wbrew ustalonemu porządkowi, ale ma ona być ku pocieszeniu i zbudowaniu, a nie ku powiększaniu zamieszania i niepokoju.

Argumentum: (J 15,20) „jeżeli moje słowa zachowali, to i wasze będą zachowywać“ Chrystus nauczał tego, co się wydarzyło wedle ducha, a nie wedle ciała. Dopiero pseudoapostołowie nauczali wedle ciała. Solutio: (Mt 28,19) „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody...“ tzn. idźcie przepowiadajcie i nauczajcie, co wam przykazałem. Jeśli według mojego nakazu będziecie głosić, czego was uczyłem itd.

Argumentum: Chrystus uczył nas poszczenia (Mt 6,16). Chrystus polecił nam słuchać Kościoła, a Kościół zarządził post 40-dniowy. Solutio: Post jest nakazany, a to oznacza nic innego jak umartwienie całego starego człowieka. Jest to więc post wolny, nie związany z miejscem, czasem czy rodzajem potraw. Mówi bowiem Chrystus (Mt 6,16) „kiedy pościcie nie bądźcie posępni jak obłudnicy“ Kościół wprowadził post, ale jako oblubienica Chrystusa nie może ustanowić niczego wbrew Oblubieńcowi. A więc jest tak, jak on chciał: wolny i dozwolony, nie związany z miejscem i czasem itd.

Argumentum: Jak Chrystus nie przyszedł czynić woli swojej, ale wołę Ojca, tak i my nie powinniśmy wypełniać woli naszej, ale wołę naszej Matki — Kościoła, bo Kościół nie czyni niczego wbrew woli Chrystusa. Solutio: (J 3,28) „Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: ja nie jestem Mesjaszem, ale zostałem przed nim posłany“ Kto ma oblubienicę jest oblubieńcem itd. Powiedziano tu, że należy słuchać głosu Oblubienicy, a nie Oblubienicy, a jednak (przeciwnie) Ojciec z nieba woła: Jego słuchajcie, nie jej. Kościoła więc słuchamy ze względu na Chrystusa.

Na tym zakończono dyskusję nad pierwszą częścią tez. Protokolanci zamknęli sprawozdanie nieprawdopodobnym stwierdzeniem: „Czipser uznał odpowiedzi dotyczące postu za zadowalające“ — nie mogło tak być, bo oznaczałoby to zniesienie wszystkich przepisów kościelnych dotyczących postu i poprzestanie na indywidualnych praktykach i interpretacjach.

Protokół przechodzi teraz do zrelacjonowania dyskusji nad kapłaństwem Chrystusa i mszą św.

Argumentum: Wczoraj powiedziano, że wszyscy na równi są kapłanami. Oponent odpowiedział, że kapłani byli wyświęceni także w czasach apostołskich i namaszczani. Czego dowodzi Tyt 1,5: „W tym celu zostawiłem cię na Krecie, byś zaległe sprawy należycie załatwił i ustanowił w każdym mieście prezbiterów, jak ci zarządziłem“ itd. Z tego wynika, że kapłani byli święceni i namaszczani. Hess zapytał na to Czipsera, czy owi kapłani byli ustanawiani według porządku Mojżeszowego czy Chrystusowego. Czipser odpowiedział, że według Chrystusowego, na co przewodniczący, że Chrystus nigdy kapłanów, nie namaszczal. Oponent usiłował dowodzić z Dionizego „De celesti hierarchia“ Przewodniczący powiedział, że ta księga niczego nie uzasadnia, nie napisał jej Dionizy. Oponent odrzekł, że list do Tytusa poświadcza ustanawianie prezbiterów za czasów apostołskich. Solutio, które dopuszczamy: przez posłanie (missio) i włożenie rąk. Usatysfakcjonowało to oponenta. Rozwiązanie inne: wszyscy są kapłanami. Dowodzi tego Wj 19,6, gdzie w słowie „będziecie“ zawarta jest obietnica wypełniona w stosunku do chrześcijan według 1 P 2,9, który pisze do wszystkich w diasporze, do zwyczajnego ludu: „wy jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem“ Oponent odpowiedział: jeśli kapłaństwo Mojżeszowe tak było ustanowione, że nie wszyscy byli kapłanami, to dotyczy to i Nowego Testamentu, bo Chrystus powiedział (Mt 5,17): „nie przyszedłem prawo znieść, ale wypełnić“ Solutio: kapłaństwo Chrystusa jest duchowe, nie ma nic wspólnego ze starym, jak nie ma światło z ciemnością. Chrystus nigdy nie był ubrany jako kapłan, nigdy nie sprawował w świątyni świętych czynności, niczego nie prężył, co zewnętrznie przynależało do urzędu kapłańskiego Starego Testamentu. Natomiast sposób wyświęcenia podaje Mt 28,18: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi, idźcie więc nauczajcie“ itd. Podob-

nie 1 J 2,20: „Wy macie namaszczenie od Świętego i wszyscy jesteście napelnieni wiedzą“ oraz: (w. 27) „Namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim“ Namaszczenie zaś to Duch, którego Chrystus wyprosił nam u Ojca. „Kto zaś nie ma Ducha Chrystusowego, nie należy do Niego“ (Rz 8,9).

Argumentum: Chrystus powiedział do apostołów (J 16,12): „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, lecz teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch prawdy, nauczy was całej prawdy“ Przewodniczący wyjaśniał ten tekst do godz. 1.00, potem przerwał ze względu na porę posiłku. Krótko potem, około 1.00, znów wszedł dr Hess na katedrę i po odśpiewaniu „Veni Creator“ kontynuował dysputę zaczynając od słów J 16,12. Solutio: U Mt 28,18 polecono apostołom nauczać wszystkiego co Jezus im przykazał. Apostołowie nie znali jednak jeszcze zbawczego znaczenia krzyża, że mianowicie Ewangelia ma być głoszona także poganom i nie rozumieli, że Królestwo Chrystusowe jest duchowe, dlatego w czasie Ostatniej Wieczerzy powiedział im Chrystus, że jego słowo bez Ducha Świętego nie może być zrozumiane. W słowie tym zaś nie ma żadnej sprzeczności, bo jest to słowo Ojca i Syna i Ducha Świętego. Oponenta nie zadowolilo to rozwiązanie, przytoczył, że później apostołowie mocą Ducha Świętego wprowadzili wiele rzeczy, o których Chrystus wyraźnie ani nie mówił ani nie nauczył, np. co dotyczy obrzezania, którego Chrystus nie nakazał, a które Paweł zniósł. Przewodniczący odrzekł: na to odpowiedział już Paweł (Rz 2,29) gdy mówi, że każde obrzezanie jest obrzezaniem serca, jak przepowiada to Pwt 10,16 i prorocy: obrzezanie po przyjściu Mesjasza udzielane będzie w wodzie (Iz 44, Ez 26). W końcu przewodniczący dr Jan Hess zapytał oponenta Leonarda Czipsera, czy swoje stanowisko uważa za prawdziwe i katolickie. Odpowiedział: „to, co przyjmuje Kościół i ja przyjmuję“ Zapytany, co rozumie przez Kościół odpowiedział: wspólnotę wiernych (congregatio fidelium). — A czy nasza wrocławska wspólnota nie jest Kościołem? — Jesteśmy częścią Kościoła (ecclesia particularis), ale nie Kościołem Powszechnym (ecclesia universalis). Hess odpowiedział, że to rozróżnienie nie ma uzasadnienia w Piśmie św. Następnie głos zabrał dominikanin Andrzej Schmidt, kaznodzieja w Świdnicy. Stwierdził, że tezy Hessa uważa za słuszne, za prawdziwe i czyste słowo Boże. Podniósł wątpliwość co do ofiary mszy św. z Malach 1,10 n.: co to znaczy ofiara czysta oraz z Ez 46 i Dn 8: co to jest nieustanna ofiara? — co wyjaśnił mu przewodniczący, a odpowiedź uznał Schmidt za wystarczającą.

Potem Marcin Schreiter, przeor klasztoru dominikańskiego św. Wojciecha we Wrocławiu potwierdził również słuszność tez Hessa. Nie ma co do nich wątpliwości, jednakże w oparciu o św. Pawła ma kilka trudności. Przewodniczący odpowiedział na nie krótko, bo czas naglił, i zapowiedział obszerniejszą odpowiedź pisemną, czym Schreitera usatysfakcjonował.

O. Marcin Sporn, wikariusz generalny zakonu, był cały czas obecny, ale głosu nie zabierał. Gdy także nikt inny już nie oponował, przewodniczący zamknął dysputę prowadzoną po łacinie i zapowiedział, że nazajutrz około godziny 6.00 rano kontynuowana ona będzie w języku niemieckim. Zapraszał do złożenia na piśmie ewentualnych wątpliwości“

Dwa następne dni — 22 i 23 IV (piątek i sobota) — trwała już nie dysputa, ale Jan Hess w dalszym ciągu przedstawiał i uzasadniał w języku niemieckim swoje tezy oraz odpowiadał — on i o. J. Wunschalt — na pisemnie złożone wątpliwości. W ten sposób także lud poznał treść dysputy. W sobotę dołączył jeszcze kaznodzieja od św. Jakuba, o. Joachim Schnabel. Protokół nie podaje już szczegółowej problematyki tych wystąpień. W sobotę też Jan Hess wobec zgromadzonej rady miejskiej i wielkiej rzeszy ludzi przemówieniem w języku niemieckim zamknął dysputę zapewniając raz jeszcze, że podjął ją nie z próżności, nie z myślą o zysku i sławie, ale dla chwały Boga wszechmocnego, dla pociechy udręczonych sumień i upowszechnienia Ewangelii⁴¹.

W zakończeniu przytoczonego protokołu budzi zdziwienie, że dominikanie

Text protokołu: Reisch, *Geschichte des Klosters u. der Kirche St. Dorothea*, 383-392 i Engelbert, *Anfänge II*, 202-212.

zarówno Andrzej Schmidt jak i Marcin Scheiter uznali tezy za prawdziwe i katolickie w całości, a wysunęli tylko kilka trudności, co budzi podejrzenie o nierzetelność sekretarzy. Dziwi też, że nie odnotowano żadnego zdania na temat centralnej dla luteranizmu kwestii usprawiedliwienia i wiary, nie pojawił się żaden tekst z listów do Rzymian i Galatów. Zdumiewa wreszcie wynikający z protokołu brak przygotowania np. L. Czipser mówił z pamięci, lub posługiwał się luźnymi karteczkami, a przecież tezy znane były od lutego, a M. Sporn, najbardziej kompetentny, nie tylko nie zajął należnego mu na równi z Hessem miejsca przy katedrze, ale ograniczał się do dorzucania uwag. Trzeba więc chyba powtórzyć stwierdzenie, że zaproszenie czy wyzwanie do dysputy nie zostało przez stronę katolicką podjęte, a powodem było niedotrzymanie warunków określonych przez metropolitę i akceptowanych przez środowisko wrocławskie. To, co do historiografii przeszło pod nazwą oficjalnej dysputy, było raczej uroczystą formą proklamowania tez zgodnych z nauczaniem Marcina Lutera. Dlatego wybrano kościół a nie salę szkolną czy inną; dlatego zaproszono wszystkich wiernych a nie tylko znających zagadnienia teologiczne; dlatego ustawiono tylko jedną katedrę dla wykładowcy; toczono rozmowy tylko dwa dni po łacinie, a dwa dalsze w języku ludowym, we Wrocławiu niemieckim.

Obecność dominikanów miała charakter prywatny — nie reprezentowali nikogo — ani biskupa, ani kapituły, ani nawet własnego klasztoru, bo w tym przypadku pierwszym oponentem ponad wszelką wątpliwość byłby o. Sporn. Trudno zresztą by było inaczej, skoro król Ludwik zabronił jednoznacznie odbywania dyskusji. Rada miejska, która protegowała Hessa, spopularyzowała w ten sposób w mieście jego nazwisko, ale także nową teologię, która uzasadniała jej roszczenia do łamania oporu tam, gdzie głoszenie Ewangelii napotyka na sprzeciw. Mogła też we wrześniu 1524 roku dać Hessa i jego sposób przepowiadania za wzór wszystkim kaznodziejom wrocławskim.

Czemu w takim razie w ogóle dominikanie wzięli udział w tej pozorowanej dyspucie publicznej? Wydaje się, że było to w porozumieniu z biskupem a przynajmniej z kapitułą, aby zapobiec ewentualnemu głoszeniu, że nikt nie był w stanie stawić czoła i bronić dawnych zwyczajów. Pod adresem uczestników Ostrów nie wysunął żadnych pretensji, wręcz przeciwnie: Sporna kapituła prosiła jeszcze w trakcie dysputy — 22 IV 1524 — o kazania na uroczystość św. Stanisława, a potem wspierała go w obliczu pogroźek ze strony miasta⁴².

Po dyspucie zwolennicy luteranizmu poczuli się bezpieczniej, a przeciwnie — opozycjoniści Hessego w krótkim czasie musieli opuścić Wrocław. Mianowicie we wrześniu 1524 roku wezwano na ratusz wszystkich kaznodziejów wrocławskich nakazując im nauczać po myśli i na wzór J. Hessa, tzn. głosić tylko czyste słowo Boże bez wszelkich dodatków ludzkich i komentarzy ojców. Gdy Marcin Sporn temu się przeciwstawił został zmuszony do opuszczenia miasta: 9 II 1525 wywieziono go pod zbrojną eskortą i zabroniono powrotu. Udał się do Ząbkowic⁴³. Leonard Czipser kontynuował swoją polemikę pisemnie krytykując nie tylko Hessa, ale

Acta 1482,2 i 1509.

Soffner, dz. cyt., 40; Engelbert, *Anfänge II*, 218; Kielar, art. cyt., 566.

i postępowanie rady miejskiej jako sprzeczne z Pismem św. Mimo interwencji biskupa, który chciał sprawę załagodzić, został uwięziony i wywieziony z miasta. Zmarł w Opawie⁴⁴. Natomiast o. Marcin Scheiter wybrany powtórnie przeorem w 1525 roku zmierzał do załagodzenia konfliktu. Nie uchronił klasztoru przed konfi- skatą wszystkich kosztowności na rzecz miasta, a sam z końcem tegoż roku wystąpił z zakonu i ożenił się⁴⁵.

Bardzo charakterystyczny dla dysputy wrocławskiej jest jej moment końcowy: nie tylko cała ważna problematyka teologiczna, ale i praktyka życia chrześcijań- skiego (liturgia, post) zeszyły się, jak w ognisku, w dwu pytaniach Hessa do Czipsera — co to jest Kościół? czy nasza wrocławska wspólnota jest Kościołem? To pytanie o Kościół obecne jest na wszystkich etapach dyskusji. Odnosi się do samej tezy o swobodnym i nieskrępowanym głoszeniu samego tylko, czystego Pisma św. bez ludzkich tradycji. Znaczyło to, najprościej rzecz ujmując, głoszenie niezależne od Kościoła i jego nauczycielskiego autorytetu, a takie głoszenie swobodne i nieskrę- powane prowadziłyby do dowolności interpretacyjnej. Hess pisze o tym w maju 1523 roku do rady miejskiej: słowo Boże jest nam miłe, gdy pasuje do naszego rozsądku i mądrości cielesnej. Gdy jednak zaczyna mówić nie o chwale, lecz o krzyżu, nie o pokoju, ale o mieczu i domaga się przezwyćżenia starego człowieka, wówczas gotowiśmy krzyżeć: to nie jest słowo Pana, to może być też inaczej wyjaśnione. Czyli Ewangelia może być perłą, którą z różnych stron można nawier- cić⁴⁶. Wyrażona więc w podtekście dysputy została nierozdzielność Biblii i Koś- ciola: być chrześcijaninem znaczy przyjąć Objawienie z rąk Kościoła, bo dane ono zostało nie pojedynczemu wiernemu, ale Kościołowi, który ma prawo ostatecznie wskazywać na sposób rozumienia treści, jak powiedziano w czasie dysputy: „Chry- stus nakazał — Kościół zarządził“⁴⁷, a zilustrowano przykazaniem dotyczącym postu⁴⁸. Hess odwołał się do biblijnego porównania: Kościół jest oblubienicą Chry- stusa i nie może stanowić niczego wbrew woli Oblubieńca. Czipser odpowiedział innym, funkcjonującym wówczas porównaniem: Kościół jest matką wiernych, jak Chrystus nie czynił woli swojej, ale wolę Ojca, tak i my winniśmy czynić nie swoją wolę, lecz Matki — Kościoła⁴⁹.

Bardzo ściśle z pytaniem o Kościół łączy się kwestia kapłaństwa. Hess nie jest tu konsekwentny, jakby się wahał. Jeszcze w maju 1523 pisał, że kaznodzieja tylko

⁴⁴ Tak Engelbert, *Anfänge II*, 219 i Kielar, art. cyt., 564-566. Natomiast A. Sabisch, Acta 1503 przyp. 6 utrzymuje, że pismo Czipsera nie zostało wydrukowane, a on sam osadzony tylko w karczerze klasztornym.

⁴⁵ Kielar, art. cyt., 567.

⁴⁶ *Die Reformation in Breslau*, 71.

⁴⁷ Reisch, dz. cyt., 388: „Christus preceptit, Ecclesia sancivit“

⁴⁸ J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary*, Kraków 1986, 64 pisze: „oddzielenie Pisma św. od Kościoła prowadzi do zafalszowania zrównu treści Pisma, jak i istoty Kościoła. Bo Kościół bez swego fundamentu biblijnego, bez Biblii, w którą wierzy, staje się tylko organizacją taką, jak inne stworzone przez czło- wieka... Ale i Biblia bez Kościoła nie jest już płodnym w skutki Słowem Bożym, lecz wyłącznie zbiorem rozlicznych opowiadań, kolekcją niejednorodnych ksiąg, z których próbuje się wyciągnąć na światło dzienne to, co jest akurat dla nas teraz pożyteczne. Egzegeza, która nie żyje w żywym ciele Kościoła, która poza nim stara się interpretować Biblię, staje się archeologią“

⁴⁹ Reisch, dz. cyt., 388.

wówczas może urząd swój podjąć, gdy kompetentny biskup do tego go powoła⁵⁰. W trakcie dysputy w jednym rozstrzygnięciu dopuszcza ustanowienie prezbiterów „przez posłanie i włożenie rąk“, ale równocześnie dodaje rozwiązanie drugie o powszechnym kapłaństwie wiernych, by w końcu stwierdzić o kapłaństwie Chrystusowym, że jest duchowe i że wyświęcenie polega na przekazaniu misji słowa⁵¹. W tym dopowiedzeniu o kapłaństwie duchowym zawiera się znów przesłanka rzucająca na naturę Kościoła: i On może być w takim razie tylko duchowy, nie ma hierarchicznej struktury, której już zresztą Luter zaprzeczył w trakcie dysputy lipskiej⁵².

Odpowiedź o. Czipsera na wprost postawione pytanie co rozumie przez Kościół, zgodna była z kościelną tradycją. To św. Augustyn mówił: „Ecclesia est universalis congregatio iustorum“, a znacznie bliższy czasom dysputy dominikanin św. Antonin z Florencji określił Kościół prawie identycznie: „congregatio bonorum fidelium“⁵³. Natomiast współczesny wydarzeniom wrocławskim i Lutrowi dominikanin kard. Tomasz de Vio, mocno zaakcentował hierarchiczność Kościoła: papież jest wikariuszem Chrystusa na ziemi, biskupi tylko uczestnikami — wikariuszami Chrystusowego działania, władzę otrzymują od papieża, który jest głową widzialnego ciała Kościoła⁵⁴. Jeśli we Wrocławiu na pytanie o Kościół padła odpowiedź opisująca go tylko jako wspólnotę, to sądzić należy, iż dano ją, bo była łatwiejsza do przyjęcia przez Hessa — to jest bliskie Lutrowemu „communio sanctorum“ czy nawet „sancta fidelium congregatio“⁵⁵. Odpowiedź ta nie zawierała w sobie wyraźnie hierarchii i urzędu nauczycielskiego, którego prawem i obowiązkiem jest konkretyzowanie Ewangelii. Jest charakterystyczne dla owych czasów, że właśnie tam, gdzie katolicy odwoływali się do Kościoła, gdzie wskazywali „Kościół! Kościół!“, tam protestanci wołali „Ewangelia! Ewangelia!“ — do niej wprost się odwołując, a sekty XVI wieku (jak Luter mówił „marzyciele“) odwoływały się jeszcze wyżej: „Duch Święty! Duch Święty!“⁵⁶ — oddalamy się więc od konkretnego, obiektywnego słowa Kościoła, poprzez czytelny, ale pozostawiający możliwość różnej interpretacji tekst Ewangelii, do zupełnie indywidualnego i subiektywnego głosu wewnętrznego Ducha Bożego.

3. Echa

Wskazać można na podwójne następstwa dysputy wrocławskiej, jedne praktyczne, inne raczej teoretyczne, teologii dotyczące. Mówiąc o praktycznych mamy na uwadze to, iż dysputa w kościele św. Doroty utorowała we Wrocławiu (i na Śląsku)

⁵⁰ *Die Reformation in Breslau*, 69.

⁵¹ Reisch, dz. cyt., 388 n.

⁵² Iserloh, dz. cyt., 96.

⁵³ Y. Congar, *Die Lehre von der Kirche*, w: *Handbuch der Dogmengeschichte*, t. III, fasc. 3d, Freiburg 1971, 37.

⁵⁴ Tamże, 39.

⁵⁵ Tamże, 41.

⁵⁶ Zob. tamże, 40.

drogę przemianom kościelnym, które choć nie były gwałtowne, rewolucyjne, następowały jednak szybko. Najwcześniej zareagowała kapituła, która 29 IV 1524 zwróciła się do biskupa o wydanie zarządzenia zabraniającego nauczać według rozstrzygnięć podanych przez Hessa w czasie dysputy⁵⁷. Kilka miesięcy później — we wrześniu — zareagowała rada miejska: wezwano wszystkich kaznodziejów i nakazano głosić słowo Boże na wzór proboszcza św. Marii Magdaleny — Jana Hessa, tzn. nauczać tylko tego, co zawarte jest w Piśmie św. bez wszelkich ludzkich tradycji i komentarzy ojców. Z tego polecenia wyłamał się tylko o. Marcin Sporn, którego wsparła kapituła⁵⁸. W 1524 roku wydrukowano we Wrocławiu niemiecką agendę chrzcielną Marcina Lutra („Das Taufbuch Deutsch Bresslisch“) oraz śpiewnik. W pierwszych miesiącach 1525 roku Hess zaczął stopniowo zmieniać zwyczaje liturgiczne w swoim kościele: zaprzestał procesji eucharystycznych, święcenia wody, odprawiania mszy i odmawiania oficjum za zmarłych, zezwalał na jedzenie mięsa w Wielkim Poście i w piątki, a nawet — przy poparciu rady miejskiej — godził się na zawieranie małżeństw przez księży przyparafialnych z prawem zatrzymania beneficjum. W całości jednak biorąc duchowni — altarzyści i mansjonarze kościołów św. Marii Magdaleny i św. Elżbiety — trwali przy dawnej liturgii i swoich zobowiązaniach. Księgi liturgiczne, szaty, ryty i nazwy pozostały długi jeszcze czas bez zmian, zachowano nawet podniesienie. Niewielkie, ale istotne zmiany dotyczyły tekstów mszy św., szczególnie kanonu, skutkiem czego sprawowany obrzęd przestał być liturgią, ofiarą eucharystyczną, a stał się wspomnieniem wieczerzy Pańskiej. Było to zgodne z instrukcją Lutra z 1522 roku (dopiero w 1539 zaniechał on rytu podniesienia). W ten sposób lud wrocławski wprowadzony w błąd stopniowo przyzwyczajał się do nowych obrzędów i do nowej wiary⁵⁹.

Mówiąc o następstwach teoretycznych wskazać trzeba na polemikę wywołaną publikacją tez Hessa. Wydrukowane w Krakowie, tu doczekały się w krótkim czasie, bo już 11 IV 1524, repliki ze strony młodego Piotra Rydzyńskiego, wówczas jeszcze studenta Akademii Krakowskiej⁶⁰. W krótkim traktacie „In axiomata Joannis Hessi“ liczącym sześć kart in 4^o, Rydzyński próbuje wykazać jak niebezpieczna jest teza o tym, że każdy głoszący Ewangelię jest posłany do wszystkich, i że wszyscy bez jakiegokolwiek przeszkody mogą przepowiadać Ewangelię, omawiać i wyjaśniać ją publicznie i prywatnie⁶¹. Broni następnie dawnych praktyk chrześcijańskich, które zdają się przeciwstawiać wolności chrześcijanina: modlitwa, post, spowiedź, dziesięcina. Apostołowie gromadzili się, aby słowo Boże rozważać i rozwiązywać trudności, jakie w konkretnych okolicznościach się pojawiły, ludzkimi prawami. Ewangelia wymaga bowiem komentarza przynajmniej w niektórych akapitach, np. wezwanie do wyrwania oka, odcięcia ręki, nienawiści rodziców, modlitwy w

⁵⁷ Acta 1483,2.

⁵⁸ Acta 1509.

⁵⁹ Soffner, dz. cyt., 46-48; wykazywał jednak Hess troskę o odmawianie godzin kanonicznych, zob. *Die Reformation in Breslau*, 119.

⁶⁰ K. Miaskowski, *Piotr Rydzyński i jego polemika z Hessem*, *Przegląd Kościelny* 4(1905) t. 7, 241-248, 321-333; t. 8, 1-15, 387-391, 421-436; Engelbert, *Anfänge II*, 179-198; H.E. Wyczawski, Rydzyński Piotr, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1982, III, 539 n.

⁶¹ Miaskowski, art. cyt. t. 8, 4; Engelbert, *Anfänge II*, 182.

komórce itd. Czyż nie jest bezpieczniej polegać tu na wyjaśnieniach Hieronima, Augustyna, Grzegorza i innych, niż na komentarzu Lutra i Huttena? Ważne jest w tym akapicie stwierdzenie Rydzyńskiego, że Słowo Boże i Ewangelia nie mogłyby być rozpoznane jako takie, gdyby nie były poręczone autorytetem Kościoła⁶². Z II części też Hessa Rydzyński jako centralną wydobyl stwierdzenie, iż Msza nie jest ofiarą i przeciwstawia jej naukę o tym, że Chrystus na sposób mistyczny ciągle cierpi. Chrystus, który sam stał się ciałem i w ciele trwa, ciągle przez słowo staje się ciałem z chleba i krwią z wina, jak to zapowiedział w Kafarnaum. Powołuje się na św. Augustyna: „codziennie powtarzajcie tę ofiarę, choć Chrystus tylko jeden raz cierpiał, bo codziennie grzeszymy; codziennie upadamy, dlatego Chrystus mistycznie jest za nas ofiarowywany“ Broni następnie ceremonii i szat liturgicznych jako dopełnienia Starego Przymierza według Mt 5,17⁶³. Najkrócej wypowiedział się na temat też dotyczących małżeństwa sprowadzając problematykę do wartości i obowiązywania ślubów zakonnych i bezżeństwa księży podjętych dobrowolnie; nie jest to przeciwne woli Bożej, jak i małżeństwo nie jest obowiązkiem nakazanym przez Boga⁶⁴.

Pismo Rydzyńskiego spotkało się z rychłą repliką, której autorem był zapewne rektor szkoły parafialnej św. Marii Magdaleny Antoni Niger piszący pod pseudonimem Cachinnus (prześmiewca)⁶⁵. Pismo to powstało prawdopodobnie po odbytej już dyspucie, więc po 24 IV 1524. Jest to odpowiedź mało rzeczowa, zmierzająca do ośmieszenia Rydzyńskiego. Uwagę o potrzebie sięgnięcia w komentowaniu Pisma św. do Ojców Kościoła chce osłabić stwierdzeniem, że nie są oni zgodni między sobą; wskazanie, że ostatecznie rozstrzygającym jest autorytet Kościoła uchyla pytaniem co przez Kościół należy rozumieć i przytoczeniem J 16,14: „Duch z mego weźmie i wam objawi“, więc Duch Święty jest ostatecznie rozstrzygającym⁶⁶. Argumentacji Hessa przeciw mszy jako ofierze Cachinnus nie poszerzył, a dyskusji na temat zawierania małżeństwa i wartości ślubów zakonnych w ogóle nie podjął poprzestając na stwierdzeniu, że niewidomy i głuchy z wrocławskiego szpitala mogliby Rydzyńskiego uczyć rozumienia Pisma św.⁶⁷

Rydzyński nie pozostał dłużny odpowiedzi⁶⁸. Tym razem ton pisemka jest ostry i ironiczny, tekst obfituje w osobiste przytyki. O wzniesienie niepokojów religijnych i kościelnych Rydzyński oskarża nie tylko kilku kaznodziejów, ale pewne stojące za nimi rodziny kupieckie, które złupiwszy ludzi nie wiedzą teraz, co z pieniędzmi robić, a schlebia im grupa duchownych apostatów, którzy odmówiwszy posłuszeń-

⁶² Engelbert, *Anfänge II*, 182-184.

⁶³ Miaskowski, art. cyt. t. 8, 6; Engelbert, *Anfänge II*, 189-191.

⁶⁴ Miaskowski, art. cyt. t. 8, 7; Engelbert, *Anfänge II*, 193 n.

⁶⁵ Miaskowski, art. cyt. t. 8, 10-12; Bauch, dz. cyt., 44 n.; Engelbert, *Anfänge II*, 180.

⁶⁶ Engelbert, *Anfänge II*, 188-190.

⁶⁷ Tamże, 195.

⁶⁸ Oryginał łaciński wyd. G. Bauch: *Petri Risinii in Joannis Hessi Cachinnii Sycophantias responsio*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens 16(1882) 210-219; tłumaczenie niemieckie: Engelbert, *Anfänge II*, 220-230; omówienie: Miaskowski, art. cyt. t. 8, 13-15 i M. Rechowicz, *Teologia pozytywno-kontrowersyjna: szkoła polska w XVI w.*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Rechowicz, Lublin 1975, II, cz. 1, 47.

stwa Kościołowi przeczą teraz istnieniu sędziego w miejsce Chrystusa. Rozbudowuje dalej argumentację za koniecznością urzędu nauczycielskiego w Kościele: jeśli Pismo ma być rozumiane duchowo — jak chce Hess — to musi być objaśniane, ale jeśli to prawo przyznać wszystkim, utracimy całkowicie jakąkolwiek pewność. „Jak więc Kościół zależy od Słowa, tak i słowo Boże od Kościoła, który jedyny daje mu wiarygodność dzięki autorytetowi jednego Kapłana, który aktualnie przewodzi Kościołowi, podobnie jak i wśród apostołów wiarygodność Ewangelii gwarantował Piotr, choć wszyscy otrzymali nakaz jej głoszenia“⁶⁹. Kto odstępuje od katedry Piotrowej opuszcza źródło wody żywej i zginie z pragnienia. O mszy św. jako ofierze pisze: Chrystus raz cierpiał i już więcej razy nie musi być ofiarowany dla zmazania grzechów, ale my ciągle popadamy w grzechy i potrzebujemy środka zbawienia⁷⁰. Zbliży się tu Rydzyński do argumentacji Tomasza de Vio: ofiara Chrystusa nie jest powtarzana, jest jedyną, raz złożoną ofiarą, która trwa i jako trwająca staje się obecna⁷¹.

Pisma Rydzyńskiego nie miały rezonansu w praktyce, podobnie jak i argumentacja teologiczna w ogóle na tym etapie. Jeśli słuszne jest wysunięte wyżej przypuszczenie, że rada miejska zaaranżowała dysputę, aby wobec wiernych Wrocławia uzasadnić, a może i usprawiedliwić swoje poczynania na polu jurysdykcji kościelnej, to z drogi tej nie zamierzała zawracać, tym mniej pod wpływem głosu z Krakowa.

Dysputa wrocławska obnażyła też słabość „teologiczną“ środowiska wrocławskiego. Ostrów Tumski początku XVI wieku, więc w pierwszej fazie humanizmu śląskiego, zamieszkiwało wielu akademików o szerokich zainteresowaniach kulturalnych i naukowych, ale zabrakło teologa⁷². O pomoc w tym względzie trzeba było prosić kaznodzieję z Krakowa Marcina Dobergasta, którego wspierać miał inny Krakowianin — Wacław Ulen⁷³.

Dysputa wrocławska prowadzi do rozpoznania, jak ważne znaczenie w początkowej fazie rozwoju luteranizmu na Śląsku miały nabrzmiałe, szczególnie we Wrocławiu, antagonizmy między klerem a laikatem. Ich głównym źródłem były ciężary ponoszone na rzecz duchownych oraz przywileje gospodarcze instytucji kościelnych. Jeśli dodać jeszcze wewnętrzne spory wśród kleru oraz wykroczenia, którym poprzez karnawałowe parodie nadano rozgłosu — łatwiej zrozumieć zdecydowane poparcie luteranizmu przez radę miejską we Wrocławiu. W osobie księdza Jana Hessa znalazła człowieka rozsądnego, ostrożnego, umiającego spokojnie, cierpliwie i konsekwentnie realizować zamierzenia, który ciesząc się dłuższy czas zaufaniem biskupa mógł posłużyć do przełamania autonomii kleru, jego faktycznej czy domniemanej hegemonii w mieście.

⁶⁹ Petri Risinii, dz. cyt., 214 n.

⁷⁰ Wykład Risiniusa jest tu jasny: „semel quidem Christum passum, semel oblatum, tamen iterum mystice semper pro peccatis immolari; cum semper peccamus, semper medicina egeamus, quae est coeleste et venerabile sacramentum“ (dz. cyt., 216).

⁷¹ Iserloh, dz. cyt., 99.

⁷² K. Dola, *Środowisko intelektualne i kulturalne na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu w dobie humanizmu*, STHSO 10(1983) 189.

⁷³ Rechowicz, dz. cyt., 47; Acta 1483,3 i 1495.

Zusammenfassung

Die Remormation in Breslau ist das Werk des Stadtrates. Im Hintergrund stehen nicht die religiöse Bedürfnisse der Bürgerschaft, viel mehr der Antiklerikalismus einiger einflussreicher Ratsherren. Seine Wurzel hat dieser in den Gegensätzen (die die Wirtschaft, das Gerichtswesen, den Handel betreffen) zwischen Stadt und Dom, zwischen Stadtrat und Domkapitel. Diese konnten radikal aufgelöst werden, wenn die kirchlichen Strukturen und Körperschaften abgeschafft würden. Solche theologisch begründete Möglichkeit bat die Lehre Luters dar: im Namen des Evangeliums gegen die Kirche, im Namen Jesu Christi gegen den Lehramt und den Klerus.

Die öffentliche Disputation über die von Johannes Hess verfassten Thesen sollte auch das einfache Volk überzeugen, dass die Änderungen berechtigt und gemäss der Hl. Schrift nötig sind.

Der Zentralpunkt der Disputation besteht in der Frage, ob der Kirche das Recht zusteht das Evangelium zu konkretisieren, und was überhaupt Kirche ist. Die Einladung zur öffentlichen Disputation wurde vom Bischof und dem Domkapitel letztlich nicht angenommen, da die gestellte Bedingungen nicht eingehalten wurden. Die Dominikanerpatres nahmen sie halb privat auf. Eine polemische Schrift von P. Rydzyński erschien in Krakau.

Sowohl die Disputation, wie auch die schriftliche Polemik scheint keinen Einfluss auf die weitere Entwicklung der kirchlichen Verhältnisse in Breslau zu haben.

K. Dola